Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Wtorek 2 marca 1937 r. Nr. 61

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

W dążeniu do konsolidacji twórczych sił Narodu

Drugie oświadczenie płk. Koca na zjeździe działaczy społecznych

WARSZAWA, 1.3 (tel. wł.). W Warszawie rozpoczął się dziś zjazd działaczy społecznych zwołany przez prezydenta stolicy p. Starzyńskiego, na polecenie płk. Koca.

PRZEMÓWIENIE PŁK. KOCA

Na wstępie obrad, płk. Adam Koc wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że jest to pierwsze zebranie, zwołane do rozpoczęcia prac organizacyjnych nowego obozu. Do prac tych, organizatorzy chcą wciągnąć wszystkich, którzy solidaryzują się z ideą konsolidacji narodu, wszystkich ludzi dobrej woli i gorących serc, niezależnie od ugrupowań, w których się dziś znajdują. „Przemawiam w tej chwili — mówił płk. Koc — nie tylko do tych, którzy słów moich słuchają w tej chwili przez odbiorniki radiowe, lecz zwracam się do wszystkich Polaków z myślą prostą i szczerą. Nie łudzę się, aby nasz apel szybko osiągnął cel, lecz pragnę, aby wytworzył nie atmosferę niechęci i walki ze wszystkimi, którzy od razu w szeregach naszych nie stają, ale atmosferę pojednania, gdyż ona jedynie przyczynić się może do pozytywnych wyników konsolidacji. Wszystkich mas wzywam do pracy w tworzeniu takiej atmosfery w kraju i takiej właśnie instrukcji pozwalam sobie wam udzielić.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Oto upłynął jeden tydzień od chwili ogłoszenia przeze mnie deklaracji ideowo-politycznej. Poczuwam się do obowiązku podania do publicznej wiadomości sprawozdania z oddźwięku, jaki deklaracja wywołała w kraju. Dziś już mogę się podzielić z wami wiadomością, że do apelu organizacyjnego stanęły szerokie rzesze obywateli naszego kraju, zbiorowo wraz z organizacjami, lub też przez zgłaszanie się indywidualne. Wszystkie stany i zawody zgłaszają spontanicznie pragnienie maszerowania w karnych i zwartych szeregach ku potężnemu, żywym tętnem bijącemu jutru Polski. Staram się jak najbardziej sumiennie zanalizować to wielkie w życiu Polski zjawisko. Odbija się w nim zdecydowana wola społeczeństwa zjednoczenia wszystkich twórczych sił obozu narodowego. Ogłaszam i zawiadamiam, że prace nasze będzie prowadzić jako Obóz Zjednoczenia Narodowego (oklaski). Jest to nazwa organizacji i jednocześnie generalna wytyczna dla prac naszych.

Nie spoczniemy wśród trudów dnia i nie cofniemy się przed żadną przeciwnością. Konsekwentnie i twardo pójdziemy wciąż naprzód, świadomi konieczności dyscypliny organizacyjnej, wzajemnego zaufania, wyrzekania się ambicyj osobistych lub jakichkolwiek osobistych korzyści.

Zjazd dzisiejszy jest pierwszym z zamierzonych zjazdów, bowiem od jutra rozpoczynamy prace organizacyjne w terenie. O postępach tych prac będziemy wszyscy informowani. Następny zjazd obejmie inny odcinek pracy narodowej, wszystkie zaś pociągnięte będą w jednolitą całość organizacyjną, kierowaną duchem jedności narodowej i wspólnymi więzami ideologicznymi w ogłoszonej przeze mnie deklaracji.

W pierwszym etapie organizacyjnym wszystkie władze lokalne i centralne, muszą powstać jako władze tymczasowe, działające z mojego powołania. Wzywam wszystkich, którzy od dziś poczuwać się będą do naszej wspólnoty organizacyjnej do stanięcia z powołanymi przeze mnie władzami organizacyjnymi, do współpracy i okazania im całkowitej pomocy.

Niniejszym powołuję tymczasowy zarząd organizacji „odcinka miejskiego", na razie wyłącznie z Warszawy. Przewodniczący p. Stefan Starzyński, członkowie pp. Leopold Skulski, Henryk Brun, Antoni Snopczyński, Jerzy Budzyński, Jan Hoppe, Wencel, Niemczyk. Zarząd ten w najbliższym czasie uzupełnię przedstawicielami całego kraju.

ZNACZENIE MIESZCZAŃSTWA W ŻYCIU NARODU

Następnie zabrał głos prezydent Warszawy p. Stefan Starzyński, który w obszernym przemówieniu omówił konieczność jak najbardziej wytężonej pracy na wszystkich odcinkach życia dla utrwalenia odzyskanej niepodległości dla zrealizowania hasła rzuconego przez marszałka Śmigłego-Rydza „podciągnięcia Polski w zwyż". Następnie p. Starzyński podkreślił znaczenie mieszczaństwa i miast w życiu narodu i państwa, oraz fakt, że nie ma sprzeczności pomiędzy interesami miast i wsi, gdyż miasta wchłonąć muszą nadwyżkę ludności wiejskiej, rozwój ich zatem jest koniecznością.

Na zakończenie p. Starzyński oświadczył, że zamianowany przez płk. Koca zarząd „sektora miejskiego" nowego obozu, przystąpi niezwłocznie do pracy, oraz zaproponował rezolucję, w której zebrani przedstawiciele miast uchwalają przystąpić do obozu płk. Koca i wzywają do współpracy „wszystkich ludzi dobrej woli".

Dezercje z szeregów armii czerwonej

i „międzynarodowej brygady"

LONDYN, 1.3. Dzienniki angielskie donoszą z Talavera, że milicjanci bolszewiccy i „międzynarodowej brygady" masowo przechodzą na stronę wojsk narodowych.

W sobotę, w czasie ataku bolszewików na Carabanchel, zdezerterowało 70 milicjantów.

„Daily Telegraph" pisze, że liczba dezerterów bolszewickich na wszystkich frontach stale wzrasta, co świadczy o wzrastającej demoralizacji w szeregach bolszewickich. Znaczna część bolszewików stara się zbiec z linij frontowych, gdzie tylko może.

Wśród zbiegów, którzy w niedzielę przeszli koło Arganda na stronę wojsk narodowych, znajdowało się 2-ch angielskich „ochotników". Obaj oświadczyli, że z namowy brytyjskich komunistów udali się do Hiszpanii, aby służyć w „międzynarodowej brygadzie".

Inni ochotnicy brytyjscy, którzy zbiegli z „międzynarodowej brygady" i zostali odwiezieni do Anglii, donoszą o kłótniach wśród zagranicznych ochotników.

James Collins, który w sobotę przyjechał do Anglii, po 3-miesięcznej służbie w szeregach bolszewickich, oświadczył, że stracił wszelkie złudzenie.

Z początkiem stycznia znajdowało się w batalionie, w którym służył, 600 Anglików i Szkotów. Wskutek zgonów i dezercji spadła ich liczba do 180.

Collins oświadczył, że jego batalion posiadał sowieckie karabiny maszynowe; batalionem dowodzili b. oficerowie armii brytyjskiej.

Wielu towarzyszy Collinsa zbiegło do wojsk narodowych, chociaż bolszewicy karali za dezercję więzieniem, albo nawet rozstrzelaniem.

„Brygadę międzynarodową" posyłano zawsze na najbardziej zagrożone placówki, podczas gdy Hiszpanie zdolni do noszenia broni, masowo uchylali się od udziału w walkach.

BESTJALSKIE ZAMORDOWANIE SIÓSTR CZERWONEGO KRZYŻA

SALAMANKA, 1.3. — W związku z częstymi atakami wojsk rządowych na froncie asturyjskim, donosi niedzielny komunikat wojenny wojsk narodowych, że próby generalnego ataku zostały w zupełności odparte przez wojska narodowe.

Pomimo, że szpital w Oviedo jest oznaczony wyraźnie i w sposób z daleka widoczny chorągwiami Czerwonego Krzyża i wymalowanymi znakami, artyleria rządowa skierowoła ogień na ten budynek.

W Oviedo wzięli rządowcy do niewoli kilka sióstr Czerwonego Krzyża, nad którymi znęcano się po czym je zamordowano.

WITOLD POPRZĘCKI

„ZŁA DROGA"

Z dniem 15 b. m. rozpoczniemy w naszym poniedziałkowym dodatku powieściowym druk sensacyjnej powieści p. t.

„ZŁA DROGA",
Witolda Poprzęckiego

Akcja tej sensacyjnej powieści rozwija się z błyskawiczną szybkością i obfituje w niezwykłe momenty i kapitalne sytuacje.

Doskonale podpatrzone typy, żywe, dowcipne dialogi oraz barwny styl — to zalety powieści, której treść zainteresuje naszych Czytelników.

Mussolini udaremnił pojedynek

marsz. de Bono z ministrem Lessona

RZYM, 1.3. Rozeszła się tu sensacyjna pogłoska, że 71-letni marszałek de Bono, wódz włoski z pierwszego okresu wojny abisyńskiej, wyzwał na pojedynek ministra kolonii Lessona. — Mussolini na wieść o zatargu zawezwał do siebie marsz. de Bono i min. Lessona. Lessona zaprzeczył istnieniu zatargu, natomiast marszałek de Bono potwierdził, że istotnie czuje się obrażonym. Powidem obrazy ma być krytyka działalności marsz. de Bono w Abisynii. Mussolini, starając się nie dopuścić do konfliktu, który ujawniłby różne kulisy wyprawy abisyńskiej, nakazał zwołanie sądu honorowego i zobowiązał obu przeciwników do poddania się arbitrażowi.

Kard. Faulhaber o sytuacji katolicyzmu w Niemczech

„Osservatore Romano" ogłasza pełny tekst mowy, wygłoszonej w Monachium przez kard. Faulhabera w dn. 14 lutego w rocznicę koronacji Piusa XI.

Mowa, poświęcona konkordatowi Rzeszy niemieckiej z Watykanem, — stwierdza, iż konkordat został zawarty 20 lipca 1933 roku z inicjatywy kanclerza Hitlera i podpisany został w chwili, gdy mocarstwa światowe zajmowały wobec Rzeszy niemieckiej stanowisko nieufne i pełne rezerwy.

Watykan dał w konkordacie dowód zaufania do rządu Rzeszy. Był to akt olbrzymiej wagi dla zagranicznego prestiżu rządu niemieckiego. Konkordat nie został zawarty pod żadną presją, ale na podstawie dobrowolnego wzajemnego zrozumienia.

W wielu dziedzinach konkordat obecnie nie jest wykonywany, jak np. w dziedzinie swobodnego głoszenia wiary, nauczania religii w szkołach, ogłaszania drukiem listów pasterskich itp. — Gdyby obecny stan rzeczy miał być kontynuowany, doszlibyśmy — mówi kardynał — do niewolniczych stosunków w życiu intelektualnym.

Mówca poruszył również sprawę propagandy przeciw szkole wyznaniowej, twierdząc, iż propaganda ta jest sprzeczna z konkordatem i słowami kanclerza Hitlera, który oświadczył, że rząd zapewni wyznaniom chrześcijańskim należny im wpływ na szkołę i wychowanie.

Z kolei kardynał powołuje się na przykład traktatów laterańskich, zawartych między Stolicą Apostolską a Włochami i przypomina, że traktaty te uznają we Włoszech suwerenność papieża, oraz przewidują, że ataki na papieża karane będą, jako zbrodnie przeciw panującym.

Tymczasem w Niemczech wolno było aż do ostatnich czasów atakować papieża i przedstawiać dzieje papiestwa w niewłaściwym świetle. W Niemczech zniesiono wiele świąt religijnych, do których katolicy byli bardzo przywiązani, we Włoszech konkordat wprowadził obowiązkowe nauczanie religii w szkołach początkowych i średnich.

We Włoszech dano organizacjom młodzieży „Balilla" możność obserwowania świąt i w tym celu ustanowiono kapelanów dla dzieci. W Niemczech natomiast jest niemożliwa jaka kolwiek opieka nad duszami w organizacjach młodzieży.

Kard. Faulhaber przytacza dalej wynurzenia jednego z wyższych urzędników Rzeszy, stwierdzając, iż konkordat jest przestarzały i wymaga rewizji. Słowa te — zdaniem kardynała — oceniać należy w ten sposób, **że w roku 1933 ustrój narodowo-socjalistyczny potrzebował konkordatu dla utrwalenia się, a dzisiaj konkordat stał się dlań niepotrzebny.**

Słowa takie są — zdaniem kardynała — niezgodne z zasadami lojalności. Kardynał opowiedział się z kolei przeciw likwidowaniu konkordatu, ponieważ sytuacja kościoła bez konkordatu stała by się jeszcze gorsza.

Katolicy niemieccy żądają, aby konkordat nie był tylko kawałkiem papieru. Chcą oni utrwalenia pokoju religijnego w kraju.

SYTUACJA ZAGRANICZNA CZECHOSŁOWACJI

w oświetleniu premiera Hodży

PRAGA, 1.3. — Premier Czechosłowacji dr. Milan Hodża udzielił wywiadu współpracownikowi „Petit Journal" w którym m. in. powiedział:

„Czechosłowacja była i jest gotowa zawsze dołożyć wszelkich starań, aby znormalizować swe stosunki z Niemcami, jednak droga do tego prowadzi przez Europę Środkową.

Niektórzy Niemcy przypuszczają, że to oznacza prowadzenie polityki okrążania. Jest to zdanie błędne. Państwa naddunajskie mają pewne wspólne interesy.

Zapytany o stosunki polsko-czechosłowackie premier Hodża odpowiedział:

„Logika dziejów wymaga, żeby państwa te znowu znalazły grunt praktyczny dla swej współpracy. Ponieważ obecnie na porządku dziennym jest kwestia mniejszości, rząd czechosłowacki bierze pod uwagę i sprawę mniejszości polskiej.

Mówiąc o stosunkach z Rosją sowiecką, premier Hodża powiedział: **„Stosunki nasze z Rosją są dobre. Jeśli chodzi o umowę o pomocy wzajemnej to przy jej zastosowaniu brane jest pod uwagę działanie umowy obronnej francusko-sowieckiej. Brzmienie protokułu umowy w tej kwestii jest jasne".**

Tragedia angielskiego samolotu

podczas lotu do Australii

LONDYN, 1.3. — Zaginiony przed 10-ciu dniami samolot pasażerski linii Brisbane — Sidney został odnaleziony po długicha poszukiwaniach w pobliżu granicy prowincji Queensland w Australii.

Z pośród pasażerów 2 zastano przy życiu. W chwili przybycia ekspedycji ratunkowej byli oni zajęci **sporządzaniem swych testamentów.**

Wszyscy inni pasażerowie oraz dwaj piloci ponieśli śmierć.

Jeden z pilotów po upadku samolotu odniósł rany i miał jeszcze tyle sił, aby szukać pomocy.

Śmierć jego nastąpiła później wskutek upadku do wąwozu. Ponieważ samolot został całkowicie zdruzgotany, oraz zniszczony przez wybuch silnika, pozostaje dotychczas zagadką, w jaki sposób dwaj pasażerowie i pilot nie ponieśli śmierci na miejscu.

Niemiecki zamach

NA TAJEMNICE WOJSKOWE ANGLII

LONDYN, 1.3. Dziennik robotniczy „People" donosi, że w związku z podjętą akcją dozbrojeniową rządu brytyjskiego Niemcy przystąpiły do organizacji specjalnego wywiadu, mającego na celu szpiegowanie angielskich planów zbrojeniowych.

Misję tę powierzyć miał kanclerz Hitler pewnej zaufanej tajemniczej osobistości, która ma sobie dobrać 500 ludzi obojga płci i odpowiednio przygotować do akcji. Szpiedzy niemieccy mają wyjechać do Anglii jako zamożni turyści, gdzie mają nawiązywać znajomości z osobami zatrudnionymi w angielskim przemyśle zbrojeniowym.

Kowalski nie ułaskawiony

WARSZAWA, 1.3. Prośbę o ułaskawienie b. arcybiskupa mariawickiego Jana Kowalskiego odsiadującego karę więzienia w Rawiczu za czyny lubieżne władze sprawiedliwości odrzuciły.

Bomby w 7 kinach

NOWY JORK, 1.3. W sobotę o godz. 24 w siedmiu salach kinematograficznych na Broadwayu, prowadzonych przez jedną dyrekcję, wybuchły jednocześnie bomby, napełnione gazami duchnącymi i łzawiącymi.

Wśród tysięcy widzów wybuchła panika, wskutek której około sto osób odniosło rany.

35 osób musiano przewieźć do szpitala. Bomby posiadały mechanizm zegarowy, co tłumaczy jednoczesność wybuchów. Dyrekcja kinematografów oświadcza, iż nie ma żadnego sporu ze związkami robotniczymi.

Etoile du Nord — Polska 5:1

(2:0, 1:1, 2:0)

Polscy hokeiści przybyli w sobotę z Londynu do Brukseli, gdzie po jednodniowym odpoczynku rozegrali spotkanie z drużyną Etoile du Nord, złożoną prawie wyłącznie z Kanadyjczyków.

We wtorek Polacy grają w Amsterdamie.

Ciągnienie dolarówki

WARSZAWA, 1.3. Dziś w gmachu Ministerstwa skarbu odbyło się ciągnienie 4-procentowej premiowej pożyczki dolarowej serii III.

40.000 dolarów padło na nr. 843648, 8.000 dolarów na nr. 1263602.

3.000 dol. na nr.: 8346, 1011184, 390983.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

106) —

Jak dotychczas jednak Johnson nie chwytał się radykalnych środków, poprzestając na obsypywaniu go wyzwiskami i przekleństwami. W ogóle, w ciągu ostatnich dni stał się stary zupełnie innym człowiekiem. Opuścił go niezachwiany spokój i zarówno w ruchach jak i w poleceniach jego dawała się wyczuć jakaś hamowana nerwowość. Odwoływał właśnie już po raz trzeci rozkaz, jaki dał w sprawie Spittering Farm.

— Odłóżmy to jeszcze na jeden dzień — zadecydował. — Trzeba wszystko przygotować tak dokładnie, żeby nie było najmniejszych niedociągnięć. Poza tym muszę uporządkować własne sprawy, nie mam bowiem zamiaru pozostawać tu, gdyby i teraz miało się nasze przedsięwzięcie nie powieść. Pogadaj jeszcze raz ze swymi ludźmi i wbij im do głowy, o co tu właściwie chodzi. Naszym celem jest wykończenie Ala Skinnera, uprowadzenie dziewczyny i wydostanie szkatułki z klatki z panterami. Gdyby nam się to wszystko udało, bylibyśmy uratowani. Co się tyczy Murphy'ego, to wprawdzie jest to niebezpieczny pies gończy, ale przecież można i jego... — urwał i minęła długa chwila, nim znów zaczął mówić. — Daleko więcej trosk sprawia mi ten drugi szpicel, którego w żaden sposób nie możemy przyłapać i który nie wiadomo właściwie, co do nas ma. Tobie wlazł w paradę przy skalnych drzwiach a mnie ostatniej nocy również pokrzyżował plany i omal nie wpakował w nogi dwóch kul. A co najgorsze, nie udało mi się przy tym dojrzeć nawet jego cienia.

W ciszę, która zapanowała, kiedy stary zamilkł, wdarł się nagle przenikliwy dźwięk dzwonka przy drzwiach wejściowych. Pan i służący podnieśli jednocześnie głowy.

— Czy pan przyjmuje teraz? — zapytał służący.

— To zależy — odparł Johnson z naciskiem — od tego, kto chce ze mną rozmawiać. Dla lady Shelley jestem do dyspozycji w każdej chwili, może tu bowiem chodzić o sprawę bardzo ważną. Jeśli by to był jednak Hearson, albo ktoś taki, to, naturalnie, jestem jak zawsze śmiertelnie chory.

Służący wyszedł i nie było go przez długą chwilę. Naraz wpadł z powrotem do pokoju i zasunął za sobą rygle.

— Pan Murphy... — szepnął z przerażeniem. — Nie chce w żaden sposób odejść. Nie wiem, co z nim zrobić.

Johnson przybladł trochę i zaczął bębnić nerwowo palcami po blacie stołu.

— Czy jest sam? — zapytał wreszcie

— Sam.

— Wobec tego wpuść go do mnie. Ale dopiero za pięć minut. Ani sekundy wcześniej. A skoro tylko zamkną się za nim drzwi mojego pokoju, wyjdziesz z domu i nie pokażesz się z powrotem wcześniej, aż otrzymasz ode mnie wiadomość — zamilkł na chwilę, a potem dodał: — Jeżeli nie dostaniesz żadnego polecenia, bądź jutro o dziesiątej wieczorem przy skalnych drzwiach. Może teraz nareszcie pójdzie wszystko lepiej.

Punktualnie po pięciu minutach ukazał się w drzwiach nadinspektor.

— Jak słyszałem, jest pan chory — powiedział z odcieniem ubolewania w głosie — postaram się zająć panu jak najmniej czasu. Przyszedłem tu, ponieważ pragnę poznać pana, jako jednego z udziałowców konsorcjum Chesterhills.

— Proszę, niech pan siada. Krzesło jest na prawo od pana. Niestety, jestem bardzo cierpiący i nie mogę się ruszyć z miejsca.

chu. (C. d. n.)

Która deklaracja odpowiada
istotnym zamierzeniom Rządu

13 lutego br. Sejm obradował nad budżetem Ministerstwa opieki społecznej, co dało ministrowi tego resortu okazję do wygłoszenia przemówienia programowego, w którym zostały poruszone niemal wszystkie ważniejsze zagadnienia polityki społecznej w Polsce. Specjalny ustęp został też poświęcony zagadnieniu skrócenia czasu pracy. I tu z radością należy podkreślić, że p. minister zdaje sobie doskonale sprawę, że tego rodzaju reforma **tak głęboko sięga w życie gospodarcze kraju, że wszelki pośpiech i wszelka akcja głębiej nieprzemyślana może więcej zaszkodzić, niż pomóc.** Droga do podniesienia stanu zatrudnienia, jaką ma być skrócenie czasu pracy, „najeżona jest dużymi niebezpieczeństwami. W warunkach naszego słabego, często zaś rozbudowującego się przemysłu zachodzić musi troska przede wszystkim o szybkość jego rozwoju i trwałość produkcji".

Skrócenie czasu pracy ma więc być środkiem walki z bezrobociem. Chodzi o to, żeby ilość pracy, która jest zbyt mała w stosunku do podaży, rozdzielić proporcjonalnie do ilości zdatnych i chętnych do pracy. **Ponieważ jednak wywrze to głęboki wpływ na ogólne warunki działalności gospodarczej w Polsce, trzeba się również liczyć z tym, żeby skrócenie czasu pracy nie podważyło podstaw,** na których opiera się rozwój i byt naszego przemysłu i nie pociągnęło za sobą spadku a nie wzrostu stanu zatrudnienia.

„Robotnicy przywiązują duże znaczenie do wyników skrócenia czasu pracy. Właśnie dlatego musimy podejmowaną reformę tak ostrożnie przeprowadzić aby nie przynosiła ona w rezultacie poczucia zawodu. Było by bowiem nieszczęściem, gdyby skrócenie czasu pracy w dalszych swych skutkach pociągnęło za sobą pomniejszenie stanu zatrudnienia w warsztatach produkcyjnych". Widać tu zatem zupełnie jasno, że wszelkie trudności, na jakie musi napotkać skrócenie czasu pracy, nie są p. ministrowi nieznanie. Zdaje on sobie dokładnie z tego sprawę, że wywoła ono szereg zjawisk o bardzo wielkiej doniosłości i że nieumiejętnie wprowadzone w życie może być przyczyną groźnych następstw, aż do zwiększenia bezrobocia włącznie.

Ażeby tych następstw uniknąć została utworzona specjalna komisja, złożona z podsekretarzy stanu resortów: spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, skarbu, rolnictwa i spraw wojskowych. Na czele tej komisji stanął sam p. minister Kościałkowski. Zadaniem jej jest wszechstronne przepracowanie zagadnień, związanych ze sprawą skrócenia czasu pracy. P. minister powiedział, że **„każdy krok w tym zakresie musi mieć na uwadze, aby dalsze jego skutki nie obróciły się przeciwko państwu przeciwko życiu gospodarczemu, a przede wszystkim, żeby nie obróciły się przeciwko robotnikom w których interesie podejmowana jest reforma".** Takie stanowisko ministra opieki społecznej wskazuje na to, że sprawa skrócenia czasu pracy nie zostanie potraktowana po dyletancku i wszystkie jej ciemne strony zostaną rozpatrzone.

Tak zatem wygląda sprawa skrócenia czasu pracy w oświetleniu p. min. Kościałkowskiego na posiedzeniu Sejmu. W streszczeniu można by powiedzieć, że ponieważ robotnicy ze względu na duże rozmiary bezrobocia przywiązują do tego zagadnienia bardzo wielką wagę, trzeba je bardzo dokładnie rozpatrzyć, zbadać strony ujemne i jeżeli nie są one tak wielkie, że przewyższają je strony dodatnie, trzeba mu nadać taką formę, przy której przewyżka ta była by jak największa. Powyższe stanowisko p. ministra daje rękojmię, że sprawa skrócenia czasu pracy zostanie przepracowana gruntownie i że traktowana jest przez Rząd nie jako wartość nadrzędna, której wszystko inne trzeba podporządkować, **lecz jako środek walki o dobrobyt szerokich mas, który o tyle tylko posiada** jakąkolwiek wartość, o ile jest w stanie dobrobyt ten podnieść. To stanowisko, jeżeli chodzi o logikę rozumowania, nie może się chyba spotkać z żadną krytyką i nic mu nie można zarzucić.

Tymczasem ostatnio pojawiła się w socjalistycznym „Głosie Powszechnym" wiadomość o konferencji p. min. Kościałkowskiego z delegatami górników: Kapuścińskim, Stańczykiem i Grajkiem, którym na zakończenie p. minister miał oświadczyć co następuje:

„Jest rzeczą bardzo ważną, aby projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie był jak najwcześniej uchwalony, gdyż Rząd chce go w najbliższym czasie w życie wprowadzić. Sejm, o ile chce iść na rękę górnikom, powinien projekt ten w brzmieniu rządowym uchwalić bez merytorycznych dyskusji".

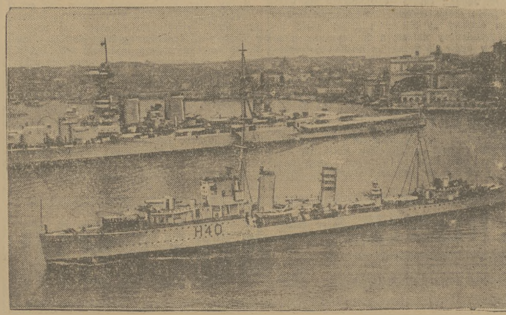
Nie wydaje się prawdopodobne, by p. minister miał rzeczywiście wypowiedzieć powyższe słowa. Wiadomość o tej konferencji ukazała się w niespełna tydzień po przemówieniu p. ministra w Sejmie. Różnica pomiędzy tymi dwiema deklaracjami jest widoczna na pierwszy rzut oka. Jakżeż można pogodzić z informacją „Głosu Powszechnego" poprzednie uwagi p. ministra o konieczności gruntownego przestudiowania zagadnienia i wypracowania takiej formy, która najlepiej nadawała by się do wcielenia w życie. Wszak w przeciągu tych kilku dni niewiele się chyba zmieniło i specjalna komisja napewno nie tylko nie była jeszcze w stanie dokładnie zagadnienie przestudiować lecz choćby tylko poważniejsze studia nad nim rozpocząć. A o ile je podjęła, musiała by stwierdzić i oczywiście poinformować o tym p. ministra, że **każdy niemal dzień przynosi nowe dowody szkodliwości tego eksperymentu dla ogólno-gospodarczych interesów państwa,** nawet wówczas, gdy eksperyment ten przeprowadzony został w znacznie skromniejszych rozmiarach i w o wiele pomyślniejszych warunkach.

Do tej pory skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym nastąpiło we Francji i w Belgii. W obu tych krajach reforma ta okazała się nieżyciową i już obecnie pracuje się ponad normę. Jeżeli zaś spojrzy się nieco wstecz, to łatwo się przekonać, że ani dla rządu francuskiego, ani dla belgijskiego nie może to być żadną niespodzianką. Zarówno bowiem w jednym wypadku, jak i w drugim warunki po temu były prowadzący niejednokrotnie do zamykania wielkich zakładów przetwórczych, musiał się jeszcze zaostrzyć pod wpływem skrócenia czasu pracy. Dlatego też rządy obu krajów długo się z reformą ociągały, chociaż żądania górników były tam o wiele mniejsze niż w Polsce. Chodziło nie o 6-godzinny dzień, ale o 40-godzinny tydzień pracy. Dopiero liczne strajki oraz groźba strajku generalnego ruszyły wreszcie sprawę z miejsca. W szybkim już tempie reforma skrócenia czasu pracy została wtedy przeprowadzona, w jeszcze szybszym jednak **weszła w kolizję z ogólną linią polityki gospodarczej i stała się fikcją.**

Jeżeli zatem sprawa skrócenia czasu pracy staje się przedmiotem prac Rządu, to życzyć by sobie należało, żeby **została przepracowana gruntownie i weszła w życie tylko wtedy i tylko w takiej formie, w jakiej rzeczywiście przyczyniła by się do podniesienia dobrobytu.** Na przeszkodzie temu stoi stanowisko górników, którzy, nie orientując się w całości niezmiernie skomplikowanego zagadnienia, domagają się radykalnego wprowadzenia reformy w życie. Nie ulega wątpliwości, że im bardziej ich żądania są wygórowane i im bardziej są pewni, że zdołają je przeprowadzić, tym mniejsze są widoki na obiektywne i rozumne rozwiązanie i tym trudniejsze jest stanowisko Rządu. Jeżeli bowiem pod wpływem groźby strajku generalnego Rząd wydaje ustawę, co do której sam ma duże zastrzeżenia, **to jasne jest, że żywot jej nie będzie zbyt długi i nic dobrego z tego nie wyniknie.** We Francji i w Belgii wytworzyła się taka sytuacja, że czas pracy musiał być skrócony, musiał — ze względów polityki wewnętrznej. Dalszy rozwój wypadków wykazał jednak najlepiej, jak nierealne było żądanie górników. Kopalnie Kreuzwald i Falkenberg w północnej Francji **pracują już stale 48 godzin tygodniowo bez żadnego sprzeciwu ze strony robotników.**

Dlatego też cały ogrom trudności, na jakie napotyka skrócenie czasu pracy, trudności merytorycznych, a nie formalnych, powinien być właśnie górnikom jak najobszerniej przedstawiony. Górnicy bowiem są tą siłą, która sprawę skrócenia czasu pracy pcha naprzód, a bardzo łatwo zepchnąć może na manowce. Tym bardziej przeto należy zapobiegać błędnemu ich informowaniu. Jeżeli bowiem górnik na podstawie fałszywych informacji raz poweźmie przekonanie, że realizacji jego żądań właściwie nic nie stoi na przeszkodzie, wówczas niezrealizowanie tych żądań odczuje jako bolesny zawód. I wtedy — być może — nie potrafi już zrozumieć, że to się stało nie ze złej woli. A w tym wypadku wytworzona w ten sposób sytuacja może narzucić rozwiązanie, które stanie w kolizji z ogólną linią polityki społeczno-gospodarczej. Takiego rozwiązania powinna Polska stanowczo unikać.

STAR.



KONTROLA BRZEGÓW HISZPANII

W wykonaniu uchwały o przeprowadzeniu kontroli granic hiszpańskich zjawiło się na wodach hiszpańskich szereg okrętów wojennych. Na ilustracji angielskie torpedowce.

Zbrodnicze zamierzenia
komunistycznej partii Polski

„Dziennik Poznański" demaskując działalność komunistów w Polsce pisze co następuje:

Komunistyczna Partia Polski (KPP) i wszystkie jej przybudówki, jak np. Komsomol, MOPR itd. trzymą się dziś zgoła odrębnej taktyki, niż np. trzy lata temu.

Zrzuciwszy cały ciężar agitacji i propagandy, a nawet działania politycznego w terenie na „Folksfront" — KPP ukryła starannie swą działalność, **usiłując wprost uśpić uwagę społeczeństwa.** Jeszcze dwa lata temu członkowie KPP czy Komsomołu urządzali demonstracje, zamachy, wydawali pisma i ulotki na terenie Rzeczypospolitej itd. Niemal nie było miesiąca, żeby nie czytało się w gazetach o wykryciu tajnej drukarni komunistycznej, czy schwytaniu komsomolca, zawieszającego transparent na drucie tramwajowym.

Dziś nie słychać i nie widać KPP. Cała akcja wydawnicza koncentruje się za granicą: w Paryżu i Brukseli, a bibułę drukowaną po polsku przesyła się pocztą, w kopertach, wprost adresowanych do organizacyj, związków, czy na nazwiska, wzięte z książki adresowej, bądź katalogu telefonicznego.

KPP znikła z powierzchni ziemi. Nie rozszerza wcale swych szeregów. Przeciwnie, o ile przed tym szła na ilość o tyle teraz idzie na jakość. W KPP odbywają się nieustannie „czystki" i obecnie **KPP składa się z nielicznej garści starych, wypróbowanych działaczy, prawdziwej elity partyjnej. KPP prowadzi akcję nie wprost, pod firmą komunistyczną, ale bezimiennie.** Jej członkowie starają się przenikać do poszczególnych organizacyj, gdzie nie tylko występują jako komuniści, ale ukrywają się z tym, udając „demokratów", zwolenników „Folksfrontu" itd. **Całą swą działalność ograniczają do tego, aby organizacja w której się znaleźli, przystąpiła do „Folksfrontu".**

Poza tym KPP ma wyznaczone przez Komintern zadanie zdezorganizowania polskiego aparatu państwowego. Członkowie jej, oczywiście starannie ukrywając swe przekonania komunistyczne, **usiłują wśliznąć się do służby państwowej, zwłaszcza do kolejnictwa i komunikacji (poczta, telefony), gdzie uprawiają przede wszystkim akcję szpiegowską a powtóre cichy sabotaż, starając się zdezorientować te resorty.**

Olbrzymie sumy Kominternu idą dziś w Polsce na ten cel.

W ten sposób, w pozornej ciszy, nie strasząc społeczeństwa aktywnością, w sztucznym, ale zupełnym spokoju na powierzchni KPP prowadzi swą krecią robotę, **czekając aż „Folksfront" przygotuje grunt do rewolucji.** Wówczas niezorganizowane masy, podburzane przez „Folksfront" mają za pomocą rozruchów ściągać na siebie uwagę wojska i policji — **kolejnictwo i poczta w odpowiednim momencie stanie — a nieliczne, lecz świetnie zorganizowane i przygotowane kadry KPP według planowo rozdzielonych zadań uderzą na centralne ośrodki ustroju państwowego.**

Ludowcy nie przystąpią
DO OBOZU PŁK. KOCA

Naczelny Komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego powziął uchwałę na temat sytuacji politycznej, wytworzonej przez deklarację płk. Koca.

Uchwała głosi, że Stronnictwo Ludowe przestrzegać będzie nadal swej **niezależności organizacyjnej i samodzielności politycznej, oraz że przeciwstawi się ono akcji podjętej przez płk. Koca.**

Rezolucja wzywa chłopów do dalszego zwarcia szeregów i wzmożenia wysiłków organizacyjnych.

Organ Stronnictwa Ludowego na Małopolskę krakowski „Piast" został skonfiskowany za artykuł o obozie płk. Koca. Pismo nosi na całej pierwszej stronie i na blisko połowie strony drugiej — **wielką białą plamę.**

NA MARGINESIE

Życie widziane z bliska

W długim mrocznym korytarzu inspektoratu szkolnego panuje cisza, aczkolwiek ludzi tu nie brak.

Zza drzwi oznaczonych napisem: — „Inspektor Szkolny" wychodzi jakiś starszy pan. Otacza go grupa młodych ludzi, oczekujących w korytarzu. Mówią coś do inspektora cicho, skromnie. Słów ich nie słychać. Za to wyraźnie słychać odpowiedź inspektora:

„Proszę państwa, ja przecież posad nie udzielam. Podanie przecież składa się do kuratorium. Jak będą nowe etaty nauczycielskie, kuratorium na podstawie złożonych podań samo zadecyduje, kto otrzyma posadę.

Jakiś młodzieniec coś tam półgłosem wyjaśnia. Inny coś dodaje od siebie.

Odpowiedź inspektora słychać w całym korytarzu:

— Proszę pana, pan czeka cztery lata, a są tacy, którzy czekają pięć albo sześć lat. A cóż ja na to mogę poradzić. Teraz mają być nowe etaty, ale trzeba podanie mieć w kuratorium...

Ostatnie słowa wypowiedziane są już zza zamykających się drzwi, przez które inspektor szkolny wszedł do innego pokoju.

Przy drzwiach zatrzymały się trzy indagujące inspektora osoby. Młodzi są lecz z oczu ich bije rozpacz i beznadziejność. Zbliżam się do nich.

JUŻ W CZTERECH KURATORIACH.

— Państwo pewnie oczekują na posadę nauczycielską?

— Czekamy już kilka lat — odpowiada młoda niewiasta w brązowym palcie i nie wiemy, co robić, aby otrzymać posadę. Swoje podanie złożyłam już w czterech kuratoriach. Dwa kuratoria zwróciły mi podania z notatką, że wolnych posad nie ma. W dwu kuratoriach jeszcze moje papiery leżą i czekają na zmiłowanie Boże.

— To może by raczej czynić starania w kuratorium — wtrącam.

— Och, panie — odpowiadają mi jeden przez drugiego bezrobotni nauczyciele — w kuratoriach nawet w tych sprawach nikogo nie przyjmują. W korytarzu wisi kartka z napisem: „W sprawach otrzymania posady kuratorium nie przyjmuje interesantów". — Woźny przy wejściu wypyta każdego, w jakiej sprawie przychodzimy, a potem wzruszy ramionami i na tym koniec.

— Tyle lat łażenia z jednego biura do drugiego, daremnego wyczekiwania godzinami na drobne słowo otuchy — mówi zgnębionym głosem przystojny brunet — w seminarium człowiek rwał się do pracy, marzył o szkole, o pracy społecznej, a tu nic, pustka i nędza.

— Pan chyba wypełnia sobie czemś wolny czas — pytam bruneta.

— Studjuję. Ojciec mój jest drobnym rzemieślnikiem, ma zakład szewcki. Kształcił mnie, licząc, że na stare lata syn na posadzie będzie podporą jego życia. Mam już 26 lat, a jeszcze ojciec musi mnie utrzymywać. Korepetycjami zarabiam na opłacanie czesnego, bo studjuję na uniwerku i doszedłem do pracy magisterskiej., ale nie mogę jej sfinalizować, bo za dużo przeszkód na drodze. Gdybym otrzymał posadę, do magisterium doszedłbym bez trudu.

NAUCZYCIELKA — SŁUŻĄCĄ

— Czy pani również studjuje? — pytam nauczycielki w brązowym palcie.

Kiwnęła głową przecząco.

Odeszła kilka kroków od rozmawiających kolegów i szeptem tłumaczy mi, że chwilowo pomaga jednym państwu w gospodarstwie.

— To znaczy jest pani gospodynią? — wtrącam.

— Właściwie... służącą. Mam miesięcznie 30 zł. i utrzymanie oraz łóżko w kuchni. Muszę robić wszystko. Moi gospodarze wiedzą o tym, że mam dyplom nauczycielski i traktują mnie z całą życzliwością. Moja matka już nie doczekała się ze mnie pociechy, zmarła przed dwoma laty, a ja musiałam szukać dachu nad głową. Moi gospodarze są dobrymi ludźmi, chętnie ułatwiają mi dostęp do swojej biblioteki. Ostatnio zaczytuję się w Konopczyńskiego — Dziejach Polski Nowożytnej. Co za wspaniałe dzieło! Jak prawdziwa nauka historii inaczej wygląda od tej, której uczyłam się w seminarium. Gdy zostanę nauczycielką, stworzę sobie własną bibliotekę. Marzę o tym.

GDY NIE MA GDZIE SYPIAĆ.

— Czy pani zna tych dwu panów, z którymi pani czekała na inspektora?

— Nie znałam ich, ale rozmawialiśmy ze sobą przed chwilą. Ten syn szewca ma się jeszcze dobrze, bo ojciec jego zarabia. Nie wiele, ale zarabia. Ale ten drugi to prawdziwy bezdomny. Przed pół rokiem przybył tutaj, sypia gdzie się da, no i uczy się francuskiego.

— A na co mu to?

— Ażeby tylko coś robić, aby się uczyć. Nie można wyjść z wprawy. Jak nie w tym, to w innym roku posadę otrzymamy. Nie można pozwolić na spleśnienie mózgu. W tym roku 4 tysiące nauczycieli otrzyma posady, w przyszłym podobno również tyle. Trzeba do szkoły przynieść świeży umysł, zdyscyplinowany.

— Pani jest sympatyczną optymistką.

— Taką umiarkowaną. Czy pan myśli, że moje dzisiejsze zajęcia... gospodarskie nie przydadzą mi się we własnym domu? Bezwzględnie tak. A o tym że jestem... pracownicą domową nie potrzebuję rozgłaszać, gdy będę na posadzie. Ale muszę już iść do swoich zajęć. Raz na miesiąc wpadam tutaj, aby nie pozwolić o sobie zapomnieć. Sądzę, że to stałe przypominanie się coś pomoże. Gdy będą przeglądali moje podanie z papierów wyjrzy moja żywa twarz i a nuż spowoduje przychylną dla mnie decyzję.

Ze Związku legionistów

W SOSNOWCU

W Sosnowcu odbyło się walne zebranie Związku legionistów, miejscowego oddziału.

Zebrani wybrali zarząd oddziału w dotychczasowym składzie, a mianowicie: prezes p. Z. Szpineter, wiceprezesi pp.: Renik i Kantor - Mirski; członkowie pp.: Dudzież, Matyja, Cholewa, Grabowski, Rabsztyn i dr. Reiss.

W CZELADZI

Na zebraniu oddziału w Czeladzi, odbytym w dniu 28 ub. m. przy udziale wszystkich legionistów i delegata okręgu p. majora Stawińskiego został wybrany nowy zarząd oddziału. Do zarządu weszli pp.: Florczyk — prezes oddziału, członkowie: Zieliński, Dutka, Czarniecki, Spyrzewski; do komisji rewizyjnej weszli pp.: Szuba i Polaczek. Walne zebranie uchwaliło wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta R.P. prof. Ignacego Mościckiego, naczelnego wodza, marszałka Rydza-Śmigłego i płk. Koca.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

2 Marzec — **Wtorek**

Pawła m. Luciusza b. Heleny, cesarzowej
Słowiański: Radosława
Słońca w. 6.21. zach. 17.17
Księżyca w. 23.31. zach. 9.39

HISTORIA PODAJE:

1333 Śmierć króla Władysława Łokietka.
1855 Zagadkowa śmierć cara Mikołaja I, zaciekłego wroga Polaków.
1864 Zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie włościan pod zaborem rosyjsk.
1922 Oficjalne przyłączenie Ziemi Wileńskiej do Polski.

Władysław Łokietek

Spowodu małego wzrostu nazywano go Łokietkiem, ale naprawdę był to duszą i czynem wielki król. Zaczął panować jako książę na Kaliszu. Polska była wtedy podzielona na kilkanaście drobnych i słabych księstw, z których żadne nie mogło się bronić napadom sąsiadów. Przez 30 lat krwawych trudów i wojen Łokietek zjednoczył Polskę w jedno wielkie i silne państwo i sam został królem.

PRZYSŁOWIA:

„W marcu, jak w garncu".

AFORYZMY:

Kto nie może podobać się kobietom, ten się z nich natrząsa.

Tristan Bernard.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Ani złote choremu ulgi nie uczyni łoże,
Ani wielki głupiemu majątek nie pomoże.

KTO NIE WIE, ŻE:

Średnia gęstość zaludnienia ziemi wynosi 12,6 mieszkańców na 1 km.

WESOŁE DROBIAZGI:

Jaki kot niema pazurów i nie drapie?
— Łos-kot.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca".
PALACE: I. „Napiętnowana". — II. „Awantury farmerów".

—xx—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 2 marca o godz. 19 przedstawienie dla Zespołów robotniczych komedia Giana Capo i Artura Rossato p.t. „ZABIJĘ JĄ".

W czwartek, dnia 4 bm. Teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" komedię S. Kiedrzyńskiego p.t. „RAZ SIĘ TYLKO ŻYJE".

—oOo—

Agencja nr. 5

W SOSNOWCU

Jak się dowiadujemy, z dniem wczorajszym została uruchomiona w Sosnowcu nowa agencja pocztowa, **Sosnowiec nr. 5**, mieszcząca się przy ulicy Swobodnej 1 (róg Piłsudskiego).

Agencja ta czynna będzie tylko w dziale nadawczym.

Zaznaczyć należy, że dzięki staraniom naczelnika urzędu pocztowego w Sosnowcu p. Gerasa, sprawność poczty sosnowieckiej z każdym miesiącem jest lepsza, ku zadowoleniu licznych klientów.

—oOo—

× **ZARZĄD ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** w Sosnowcu uchwalił na zebraniu, odbytym dnia 26 ub. m., że w akcji, kierowanej przez pułkownika Adama Koca ku zjednoczeniu twórczych sił narodu dla wzmożenia obronności kraju, staje do dyspozycji czynników kierujących tą akcją i na wyznaczonym odcinku współpracy wypełni swe zadanie.

× **PREZYDIUM ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW** polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę dnia 3 bm. o godz. 18 w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

× **SODALICJA MARJAŃSKA PANIEN W SOSNOWCU** zawiadamia, że dzisiaj o godz. 19 w sali Domu katolickiego odbędzie się zebranie świetlicowe. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członkiń konieczna. — Zarząd.

× **NA DZIKI WOLNO POLOWAĆ DO 15 MARCA.** Z dniem wczorajszym zaczął się zasadniczo czas ochrony na dziki. W r. b. specjalnym jednak okólnikiem ministra rolnictwa okres polowań na dziki został przedłużony **do dn. 15 marca.**

× **KOMITET ZJAZDU I KOŁA ŻOŁNIERZY 201 P.P.** podaje do wiadomości, iż zjazd odbędzie się dnia 7 bm. w Wilnie. Karty uczestnictwa oraz informacje można otrzymać w siedzibie Komitetu przy ul. Ludnej 10 w Warszawie, w godzinach dyżurów 19—21 w środy i soboty.

× **WIELKA WYSTAWA PODHALAŃSKA.** Dzisiaj, tj. 2 bm. o godz. 18 p. starosta Boxa dokona otwarcia wystawy pt. „Życie górali podhalańskich" urządzonej staraniem Samopomocy Społecznej kobiet przy ul. Żeromskiego 14 róg Orlej.

Z SALI KONCERTOWEJ

Ze szkoły muzycznej

IM. ST. MONIUSZKI

Przy wypełnionej sali w lokalu szkoły muzycznej im. Moniuszki w Sosnowcu odbył się w ub. niedzielę popis uczniowski. Wystąpiła klasa śpiewu solowego p. dyr. Horbaczewskiej, klasa fortepianu prof. Bielickiego i klasa skrzypiec prof. Sieji oraz klasa seminaryjna p. Fijałkowskiej.

Śpiewała na tym popisie trójka, znana już z wieczoru artystycznego z sali Staszica w dniu 1 lutego br., a mianowicie pp.: Stokowacka (sopran), Porębski (tenor) i Woźniczko (baryton), którzy fascynującym swym śpiewem wywołali podniosłe wrażenie u słuchaczy. Oprócz tych świetnych popisów debiutowała nowa uczenica p. dyr. Horbaczewskiej p. Abramczykówna. Posiada ona b. ładny sopran, a jak instrument melodyjny i nie skażony. Głos jej przedstawia cenny materiał wokalny a pozostaje jedynie do zdobycia wibracja i umiejętność modulowania tym ładnym głosem, co przy wytrawnej i znakomitej metodzie p dyr. Horbaczewskiej p. Abramczykówna bezwarunkowo osiągnąć może.

Z klasy prof. Bielickiego grały pp.: Moszkowiczówna i Fijałkowska oraz p. Morga. P. Fijałkowska wyróżniała się pięknym odegraniem utworu Schumana „Des Abends", a wykonanie tej kompozycji zrobiło wrażenie deklamacji muzycznej na fortepianie. Świetnie chociaż za energicznie odegrał swój program p. Morga, b. zdolny i muzykalny uczeń.

Z klasy seminaryjnej p. Fijałkowskiej dobrze grały i prawidłowo frazowały na fartepianie p. Błachówna, Jokielówna oraz pp.: Gaik i Zysman. — Wreszcie były jeszcze wzorowe popisy uczniów z klasy skrzypiec prof. Sieji. Z uczuciem i czysto odegrana Kołysanka — Godarda przez początkującego ucznia, p. Sowę, z dużą techniką i doskonałą sprawnością wykonany koncert Viottiego przez p. Rubinka, oraz soczystym tonem i z prawdziwą wirtuozją oddana Fantasia — Wieuxtempsa — przez p. Braunera świadczyły o wysokich zaletach metody prof. Sieji.

Akompaniowała p. dyr. Horbaczewska pięknie, dzielnie i z intuicją czujnej towarzyszki solistów.

Wacław Ornowski.

—oOo—

386 motocykli

W WOJ. KIELECKIM

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, na 1 stycznia rb. zarejestrowanych było w całej Polsce 8.898 motocykli. W porównaniu z 1 lipca r. ub. liczba motocykli zmniejszyła się o 226, w porównaniu zaś z 1 stycznia r. ub. wzrosła o 503.

Największa liczba motocykli, mianowicie 1.456, zarejestrowana jest w Warszawie.

W województwie Kieleckim zarejestrowano 386 motocykli.

—oOo—

× ZARZĄD ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W SOSNOWCU zawiadamia, iż dnia 4 bm. o godz. 19 w pierwszym terminie i o godzinie 19.30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie zarządu oddziału PCK. w Sosnowcu w sali zarządu miejskiego (Ratusz) sala Rady miejskiej.

× UJĘCIE ZŁODZIEJA Z DĄBROWY. Policja śląska zlikwidowała szajkę złodziejską, która kradła od dłuższego czasu na terenie Chorzowa i powiatu Świętochłowickiego pozostawiane bez opieki rowery. Jednym z trzech aresztowanych złodziei był mieszkaniec Dąbrowy Górn. Edward Imach. Złodzieje przyznali się do kradzieży 19 rowerów, które sprzedali paserom. Złodziei i paserów przekazano do dyspozycji Sądu okręgowego w Oborzowie.

Rozstrzygnięcie konkursu karnawałowego

Dnia 24 lutego b.r. odbyło się posiedzenie jury Konkursu karnawałowego, które przyznało nagrody i wyróżnienia w dniu 30 stycznia br. Pod przewodnej, urządzonej przez Polskie Radio nia organizatorom Wieczornicy tanecznictwem p. dyr. Piotra Goreckiego rozpatrzono 517 zgłoszeń.

Pierwsza nagrodę jednogłośnie przyznano p. Janowi Górzyńskiemu, nauczycielowi szkoły powszechnej w Dobrzyniu na Pomorzu, który nie tylko był inicjatorem pięknej akcji ale i w swej miejscowości zorganizował dwie zabawy, które dały piękny dochód 235 zł. 85 gr. P. Górzyński otrzymał 4-lampowy odbiornik Imperator f-my Natawis.

Kandydatów do następnych nagród trudno było wybrać wśród tylu zgłoszeń, wyróżniających się dobrą organizacją i wysokością zebranej sumy.

Postanowiono kierować się przede wszystkim oceną trudności jakie mieli do pokonania organizatorzy z srodowiskiem, dla którego duży nieraz wysiłek stanowiło ofiarowanie kilkunastu groszy dla jeszcze uboższych od siebie.

Następne dziesięć nagród otrzymali: Zakład opiekuńczo - wychowawczy dla sierot w Adampolu (woj. Nowogródzkie); Ognisko młodzieży pracującej w Wilejce; Katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej i żeńskiej. Łasin (Pomorze); gromada wsi Babun Średni, p-ta Bednarów (woj. Stanisławowskie) KOP batalion Żytyń; Oddział ZS Snochowice w kieleckim; Koło TSL Siersza (pow. Chrzanów); Szkoła powszechna w Buchowiczach (Polesie); Ochotnicza straż pożarna w Wąsoczku i pododdział ZS w Czarnej (pow. Białostocki).

Następnie przyznano upominki, które otrzymali: Wacław Piątkowski nauczyciel w Juciunach p-ta Raduń (pow. Lida); 79 drużyna pomorska harcerska w Brusach; marynarze ORP „Burza"; IV Zarząd powiatowy TSL w Bóbrce; 8 komp. 29 PSK.

Rezultatem Wieczornicy tanecznej było 12.700 złotych, 2 dolary i obligacja Pożyczki Narodowej na 50 zł. W wieczornicy wzięło udział 21 tysięcy osób. Jury Konkursu miało rzeczywiście trudne zadanie wyróżnienia kilkudziesięciu nagrodzonych z pośród tylu chętnych i ofiarnych radiosłuchaczy.

Poza wymienionymi nagrodami rozesłano radiosłuchaczom cały szereg podziękowań za skuteczną akcję na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

Rekrutacja bezrobotnych górników

na wyjazd do Belgii

W wyniku przeprowadzonej przez Fundusz Pracy wstępnej rejestracji bezrobotnych górników chętnych na wyjazd do pracy do Belgii zarejestrowało się na terenie powiatów Będzińskiego i Olkuskiego 1250 osób.

Obecnie odbywa się rekrutacja, przy czym obecny jest przy niej przedstawiciel Syndykatu kopalń belgijskich.

Rekrutacja z terenu Sosnowca odbywa się dzisiaj, z Zagórza i Niwki w środę, Dąbrowy, Strzemieszyc we czwartek, a z innych miejscowości w piątek.

Pierwszy transport bezrobotnych górników z Zagłębia wyjedzie do Belgii 15 bm.

Okupacyjny strajk

w stalowni b-ci Woźniak

W ub. sobotę wybuchł częściowy strajk w stalowni braci Woźniaków w Sosnowcu.

Na ogólną liczbę około 200 robotników zatrudnionych w fabryce zastrajkowało 49 robotników, którzy pozostali w fabryce.

Strajkujący wysunęli żądanie podwyżki płac o 50%.

Wczoraj na skutek zarządzenia prokuratora z obrębu fabryki usunięto 11 niepełnoletnich pracowników, którzy przystąpili do strajku i przebywali w fabryce.

Przebieg strajku spokojny.

Zaznaczyć należy, że do strajku przystąpili robotnicy płacowi i praktykanci.

W fabryce czekolady „Pax" w Sosnowcu oraz w fabryce lin drucianych „Ekonomia" strajk trwa w dalszym ciągu.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Złamał jej rękę

Kilka miesięcy temu mieszkańcy wsi Niezdara (pow. Będziński) byli świadkami tragicznego zajścia, którego ofiarą padła, Anna Kubica.

Józef Chorzela rozdzielając kłócące się swoje siostry, uderzył jedną z nich, Kubicę pogrzebaczem tak fatalnie, że złamał jej rękę.

Wczoraj sprawca stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na okres 3 lat. (o)

Sprzedawał kapiszony z amonitem

Górnik kopalni „Dorota", obok Grodźca, Józef Porębski, (zam. na kop. „Feliks" gmina Olkusko - Siewierska) sprzedał 10 kapiszonów z amonitem, Antoniemu Dudkowi z Klimontowa. Kapiszony te Dudek odstąpił skolei niejakiej Małgorzacie Świderskiej, zamieszkałej również w Klimontowie.

W sprawę wdała się policja, która pociągnęła wszystkich do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał każdego z oskarżonych na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata. (o)

Podrobiła książeczkę PKO.

Niedawno temu do Urzędu pocztowego w Sosnowcu zgłosiła się służąca, Helena Bańburówna z Sosnowca (Cicha), która, przedkładając książeczkę PKO, zażądała wypłacenia 200 złotych.

Ponieważ urzędnik zauważył, że książeczka została podrobiona, dał znać policji, która oszustkę zatrzymała.

W czasie dochodzenia oświadczyła ona, że fałszywego wpisu w książeczce dopuścił się jej narzeczony, Ignacy Ciesielski z Sosnowca (Nowopogońska 30).

Wczoraj stanęli oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Bańburówna skazana została na rok więzienia, Ciesielskiego zaś, z braku dowodów, sąd uniewinnił. (o)

Za obrazę Narodu polskiego

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli żydzi, mieszkańcy Czeladzi: Estera Sztajnic i Jakub Stawski, oskarżeni o obrazę Narodu polskiego.

Przechodząc ul. Staszica w Czeladzi wywołali oni zgorszenie wśród przechodniów, wyrażając się obelżywie pod adresem Narodu polskiego. Powiedzieli oni: „żeby żydzi nie dawali żryć, to by Polacy pozdychali z głodu"

Sąd, biorąc pod uwagę niski poziom umysłowy oskarżonych, (Sztajnicowa jest analfabetką, Stawski zaś zaledwie umie czytać) skazał każdego na 3 miesiące aresztu, z zawieszeniem kary. (o)

Złodziej z Przemyśla

UJĘTY W SOSNOWCU

W ub. niedzielę aresztowany został w Sosnowcu zawodowy złodziej Marian Ruben z Przemyśla, poszukiwany od dłuższego czasu przez tamtejsze władze sądowe.

Rubena przesłano pod eskortą do dyspozycji władz sądowych w Przemyślu.

OFIARY

Zł. 6.— na pomoc zimową Samorząd szkoły B. Prusa.

Czysty zysk z zabawy Samorządu gimnazjum Emilii Plater w kwocie 46 zł. 21 gr. przeznaczono na pomoc zimową dla bezrobotnych.

PROGRAM RADIOWY

ZNANY SKRZYPEK ODNOPOSOW

Radiosłuchacze usłyszą we wtorek dn. 2 bm. o godz. 20.15 porywający, niezwykle efektowny i dla wszystkich łatwo zrozumiały koncert skrzypcowy Czajkowskiego. Odegra go sławny skrzypek N. Odnoposow z towarzyszeniem orkiestry lwowskiej Filharmonji. Ta sama orkiestra pod dyr. Z. Latoszewskiego wykona poza tym Symfonię C-Dur Schumanna oraz mało u nas znaną suitę baletową „La Peri" Pawła Ducas'a.

WALCE — TAŃCEM NEMORALNYM?!

„Czasy się zmieniają — i my się w nich zmieniamy", tak głosi stare przysłowie, którego prawdziwość stwierdzić możemy na tym, jak to rozmaite rzeczy zmieniają na przestrzeni wieków swoją wartość. Kiedyś oburzano się na niemoralność walca, podczas gdy dziś nie możemy tego zupełnie zrozumieć, przyzwyczajeni do rytmów tanga, schimmy, foxa i foxtrotta. A był przecież czas, że nasz stary, tradycyjny walc stał w ogniu ciężkich zarzutów niemoralności. O tym to właśnie, jak i o innych obyczajach, opowie przez radio Stanisław Wasylewski, gawędziarz nad gawędziarze w specjalnej audycji, którą Rozgłośnia poznańska nada na fali ogólnopolskiej we wtorek dn. 2 bm. o godz. 19.20. Audycja ilustrowana będzie „niemoralnymi" walcami.

SONATA SKRZYPCOWA BEETHOVENA

Wśród audycyj kameralnych tegorocznego sezonu muzycznego Polskiego Radia, jedno z naczelnych miejsc przypada bez wątpienia audycjom ujętym w cykl „Sonaty skrzypcowe Beethovena". Zarówno całość cyklu, dająca pogląd systematyczny na ten rodzaj twórczości wielkiego mistrza, jak każda poszczególna audycja, obejmująca jedną z sonat, zasługuje na najbaczniejszą uwagę radiosłuchaczy.

We wtorek dn. 2 bm. o godz. 17.15 usłyszymy sonatę op. 30 nr. 3 G-Dur w wykonaniu Marji Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

DRAMATY ŚWIATOWE PO POLSKU

Od kilkunastu lat ukazują się w polskich doskonałych przekładach znakomite dramaty Shawa, Gide'a, Claudela, O'Neila, Cocteau. Są to perły literatury światowej, rzadko wystawiane, ale stanowiące świetny wyraz dramatu współczesnego. Temat ten poruszy w radiowym szkicu literackim p.t. „Dramaty światowe po polsku" — Stefan Flukowski we wtorek dn. 2 bm. o godz. 22.30.

WTOREK 2 MARCA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka poranna. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka lekka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): obrazek p. t. „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Muzyka lekka i taneczna. 12.50 „Choroba papuzia grożąca ludziom" pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka taneczna (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 „Kukiełki śląskie": „Strachy w bibljotece". 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Recital śpiewaczy Wiktora Bregy. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powieść mówiona. 17.15 Audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe L. v. Beethovena". Wykonawcy Stanisław Mikuszewski — skrzypce, Marja Bilińska — fortepian. 17.35 Caroll Gibons z orkiestrą i solo (płyty). 17.50 „Miłość na mrozie" monolog Marji Jehanne Wielopolskiej. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" pogadanka. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 Fragment z powieści Jana Wiktora „Wierzby nad Sekwaną". 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujemy": „Współzawodnictwo czy współdziałanie. 19.20 „Niemoralny, zakazany walc" audycja muzyczna. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Dramaty światowe po polsku" szkic literacki. 22.45 Muzyka z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

Zycie i sądy

Jaki lokal należy uważać za służbowy.

Właściciele domu S. zapozwali małżonków B. o eksmisję na tej zasadzie, iż pozwani B. mieszkanie zajmowali z tytułu pełnienia obowiązków dozorców domu powodów, lecz z obowiązków tych zostali zwolnieni; sąd grodzki powództwo to uwzględnił, lecz sąd okręgowy powództwo oddalił na tej zasadzie, że pozwani mieszkanie to najmowali od poprzednich właścicieli, a aczkolwiek następnie otrzymali jej jako wynagrodzenie za pełnienie obowiązków dozorc domu, lecz pomimo to mieszkanie ich nie nabrało charakteru lokalu służbowego, gdyz za taki można uważać jedynie mieszkanie albo wyłącznie dla dozorcy przeznaczone i urządzone, albo oddane w posiadanie dozorcy na podstawie specjalnej umowy najmu pracy. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu okręgowego i orzekł, że na zasadzie ustawy o ochronie lokatorów nie jest wymagane, aby mieszkanie służbowe posiadało jakieś specjalne urządzenie, które by mu nadawało ten charakter; za mieszkanie służbowe poczytać należy każdy lokal, który najmujący otrzymuje nie z tytułu najmu rzeczy, lecz z tytułu umowy o pracę, a ponadto dla nadania charakteru służbowego lokalowi nie jest potrzebne jakieś specjalne zastrzeżenie w umowie pracy, gdyż okoliczność ta może być ustalona drogą interpretacji umowy zawartej między stronami. (S. N. I. C. 665-28).

Jakie wynagrodzenie należy się pracownikowi za okres 3-miesięcznego wypowiedzenia, gdy płaca jego była określona jako procent od obrotu.

Sąd Najwyższy w sprawie Edmunda M. p-ko Stanisławie W. przedsiębiorczyni rozwózki węgla o zapłacenie sumy 4000 zł. orzekł, że na zasadzie przepisu art. 39 rozp. o pracy pracowników umysłowych wynagrodzenie za rozwiązanie umowy pracy przez pracodawcę bez ważnej przyczyny ma być pełne i obejmuje to wszystko, co pracownik byłby otrzymał, pozostając w służbie w okresie trzymiesięcznym i w ciągu miesiąca, w którym rozwiązanie nastąpiło. Ustawa wymienia przy tym gratyfikacje i tantjemy, co do płatności których pozostawia w mocy ogólne postanowienia, podczas gdy właściwe wynagrodzenie pracownika jest odrazu płatne z procentem prawnym do daty uchybienia terminu. Wobec tego, że wynagrodzenie Edmunda M. było umówione tylko w formie udziału w czystym zysku, nie można uznać za trafne poglądy obu sądów niższych instancyj, jakoby powód musiał poprzestać na wynagrodzeniu w tej wysokości, w jakiej je otrzymał w ostatnich trzech miesiącach przed rozwiązaniem umowy, skoro, co jest notoryczne, w tych właśnie miesiącach panuje zastój w handlu węglem, a właśnie dalsze trzy miesiące, przez które powód pozostawałby w pracy, były by przyniosły niewątpliwie podwyżkę jego wynagrodzenia. Wobec więc wadliwości obliczenia Sąd Najwyzszy uwzględnił kasację powoda.

H. Ar.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z ŻYCIA OKRĘGU KSMM.** W lokalu własnym odbyło się walne zebranie Okręgu KSMM. Na zebranie przybyli przedstawiciele z 9 oddziałów. Ze sprawozdań poszczególnych członków wynika, że praca była prowadzona systematycznie i wzorowo. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes St. Piwowarczyk (Zawiercie), wiceprezes P. Liberski (Poręba), sekretarz St. Gocyła (Zawiercie), skarbnik M. Makuch (Łazy), naczelnik St. Kabała (Zawiercie), członkowie: W. Grabowski (Kromołów) i Chmurzyński — (Wysoka). Do komisji rewizyjnej wybrano: W. Rypkowski, J. Małota (Zawiercie) i St. Bukowski (Poręba). Poza tym zebranie zatwierdziło preliminarz budżetowy i program pracy na rok 1937. Nowy zarząd zabiera się z całą energją i zapałem do pracy i już w dniu 14 bm. organizuje zawody ping pongowe o mistrzostwo okręgu. Dotychczas do zawodów zgłosiło się 6 drużyn.

× **REJESTRACJA BEZROBOTNYCH GÓRNIKÓW DO BELGII.** Od paru dni Ekspozytura wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Zawierciu przeprowadza rejestrację wśród bezrobotnych górników i pomocy z terenu m. Zawiercia i powiatu na wyjazd do Belgii. Jak się dowiadujemy, dotychczas zarejestrowało się 170 osób.

× **Z RUCHU PARAFII.** Kancelaria parafialna w Zawierciu zanotowała w ub. mies. 25 osób urodzonych i 27 zgonów. Jak widać, w Zawierciu przewyższa liczba zgonów.

× **ŻONA OPUŚCIŁA MĘŻA.** Mieszkaniec Zawiercia Stefan Baran (ul. Piaskowa 22) złożył zameldowanie policji o skradzeniu mu z mieszkania w czasie jego nieobecności różnych przedmiotów na sumę zł. 220. O kradzież tą posądza własną żonę Stanisławę, która wyjechała w niewiadomym kierunku. Policja prowadzi dochodzenie.

× **FABRYKA ZATRUWA POWIETRZE.** Przed paru miesiącami donosiliśmy o zatruwaniu powietrza w mieście przez fabrykę chemiczną w Zawierciu przy ul. Towarowej. W niektóre dni trudno jest wprost przejść tą ulicą na skutek wyziewu różnego rodzaju kwasów, a zwłaszcza solnego. W tej sprawie interweniowało grono obywateli u odpowiedzialnych władz, oraz grono pszczelarzy zamieszkałych w pobliżu fabryki. Na skutek interwencji zjechała specjalna komisja wojewódzka z inż. Dąbrowskim oraz z udziałem przedstawicieli starostwa i magistratu celem zbadania sytuacji na miejscu. Niewątpliwie komisja wyda szereg zarządzeń, które zapobiegną na przyszłość zatruwaniu powietrza.

Przy akcji ratunkowej w czasie ostatniej powodzi w Ameryce wyróżnili się wielką ofiarnością w niesieniu pomocy powodzianom niektórzy więźniowie m. Memphis, którzy w nagrodę za to zostali uwolnieni z kajdan w jakie byli dotąd zakuci. — Na zdjęciu uchwycony został moment, gdy przy pomocy specjalnego przyrządu przecina się kajdany.

Samobójstwo znanego obywatela w Zawierciu

Duże wrażenie wywołała wśród społeczeństwa zawierciańskiego wiadomość o samobójstwie Wacława Kluszczyńskiego, znanego dobrze w sferach robotniczych obywatela m. Zawiercia.

Ś. p. Kluszczyński popełnił samobójstwo w ub. sobotę w godzinach wieczorowych, wieszając się w ogródku na drzewie.

Przyczyna samobójstwa nie jest jeszcze ustalona, według prawdopodobieństwa jednak do rozpaczliwego kroku pchnął desperata rozstrój nerwowy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na rynkach akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych dały się zauważyć w tygodniu ubiegłym dość znaczne wahania tendencji. Przeważnie jednak zarówno na giełdach amerykańskich jak i na giełdach europejskich panowała na początku okresu sprawozdawczego tendencja słaba, a w środku tygodnia nastąpiła poprawa.

Giełda warszawska stała pod znakiem gwałtownej zniżki pożyczek dolarowych a przede wszystkim 7 proc. poż. stabilizacyjnej. Zniżka ta stoi w związku z komunikatem, dotyczącym porozumienia z wierzycielami amerykańskimi w zakresie uregulowania spłaty procentów z tytułu kuponów polskich pożyczek dolarowych emitowanych w Nowym Jorku. 7 proc. poż stabilizacyjna spadła z 439 zł. w dniu 19 lutego do 390 zł. w dniu 25.II i do 361 zł. w dniu 26.II rb., a kupon tej pożyczki obniżył się ze 175.55 do 64.20 zł.

Kursy pożyczek niedolarowych większych wahań nie wykazały. Akcje były przeważnie mocne. Notowano (pierwsza cyfra z 19, druga z 26.II rb.): akcje: Bank Polski 101—00. Węgiel 18.25—19.75, Lilpop 15—12.95, Starachowice 31.75—33.25. Cukier 28, Modrzejów 6.90, Norblin 61.60, Haberbusch 36.50; papiery procentowe: 3 pc. poż. inwestycyjna I emisji 64.35—64.00 II emisji 65—64.75, serie II em. 84 — 85, 7 proc. po. stabilizacyjna 539.—361. 4 proc. prem. poż. dolarowa 47—47, 5 proc. poż. konwersacyjna 53.75—53.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.65—51.75.

Kursy główniejszych dewiz przedstawiały się następująco: Amsterdam 289.30—289.45, Bruksela 89.15—88.85, Kopenhaga 115.50 — 115.30, Londyn 25.81—25.87. Nowy Jork czek 5.28.75—5.27,75. Paryż 24.61—24.55, Praga 18.41—18.41. Sztokholm 135.40—133.10.

POWAŻNY WZROST WSKAŹNIKÓW CEN HURTOWYCH W STYCZNIU. Wskaźnik cen hurtowych (ogólny) wykazał w styczniu br. bardzo poważny wzrost w porównaniu z poprzednim miesiącem. Wyniósł on 58.4 wobec 56.9 w grudniu r. ub., 56,1 w listopadzie r. ub. i 52.1 w styczniu r. ub.

Poniżej podajemy wskaźniki grup specjalnych (podstawa — 1928 równa się 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik w grudniu r. ub., druga w styczniu.

Żywność i używki 55,1 (53,2—48,0) nabywane przez spożywców 59,5 (58,0—54,8).

Artykuły rolne krajowe 50.5 (48,4—42,3), sprzedawane przez rolników 44,5 (42,0—35,4)

Artykuły przemysłowe 61.6 (60.4—56.0), surowce 65,9 (64,4—54,5), półfabrykaty 59,0 (57,9—53,7), wyroby gotowe 60,8 (60,0—59,8)

Surowce i półfabrykaty przemysłowe 62.0 (60,7—54.0), uzależnione od zagranicy 53,0 (50,5—44,0), skartelizowane 75,7 (75,5—75,8)

Materiały budowlane 52,8 (52,1—49,1).

Artykuły przemysłowe, nabywane przez rolnika 65,8 (65,2—64,7).

Jak widać z powyższych liczb, wszystkie wskaźniki grup specjalnych wykazały w styczniu br. zupełnie zdecydowany wzrost.

STRATY SPOWODOWANE PRZEZ RDZĘ. Fachowa prasa niemiecka podaje, że straty, jakie powoduje w ciągu roku rdza w Niemczech, wynoszą 120 milionów RM.

SPORT

Obrady motocyklistów

ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

Jak donieśliśmy pokrótce wczoraj, w ub. niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie Okr. Związku motocyklowego. Obradom przewodniczył p. Popiel z Chorzowa.

W wyniku obrad postanowiono staremu zarządowi wyrazić uznanie za zasługi i pracę, położoną około rozwoju sportu motocyklowego na Śląsku raz pozostawić zarząd na rok przyszły w dotychczasowym składzie. W miejsce 3 wakujących miejsc w zarządzie wybrano p. Molina z Cieszyna, natomiast na dwa pozostałe miejsca udzielono zarządowi zgody celem dalszej kooptacji.

Z ważniejszych uchwał należy podkreślić inicjatywę zarządu celem urządzenia w większych miejscowościach Śląska kursów na kierowców motocyklowych dla spopularyzowania sportu motocyklowego. Następnie w dniu 16 maja b.r. postanowiono urządzić na Śląsku wielkie święto motocyklowe, na program którego złoży się szereg imprez, z których najważniejsza będzie międzynarodowy wyścig na torze żużlowym w W. Hajdukach. Organizację święta postanowiono powierzyć sekcji motocyklowej KPW Katowice.

Ozdobą bogatego sezonu będzie wyścig górski Tourist Trophy we Wiśle w dniu 1 sierpnia b.r.

Zarząd, który pozostawiono w dotychczasowym składzie jest następujący: prezes — **Levittoux Henryk**, zast. prezesa i kpt. sportowy — **Cieszanowski Brunon**, zastępca kpt. sportowego — **sędzia dr. Zdankiewicz**, sekretarz — **Szczeponik Paweł** (poraz trzeci), skarbnik — **Faust Eugeniusz**.

PARA JĘDRZEJOWSKA — TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANA

W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo polska para Jędrzejowska — Tłoczyński przegrała z parą francuską Journu — Iribane 3:6, 1:9.

W ćwierfinale gry podwójnej pań para Jędrzejowska — Ingram wygrała z parą Weekes — Oickin 6:1, 11:13, 6:3.

TRENING GIER SPORTOWYCH

We wtorek, t.j. dn. bm. o godz. 18.30 odbędzie się pierwszy trening sekcji gier sportowych STS Unia w sali Domu Społecznego. Uprasza się o punktualne przybycie tak zaawansowanych jak i chętnych z własnemi kostiumkami.

NOWY PREMIER JAPOŃSKI
witany owacjami przez swych zwolenników przy wyjściu z pałacu [illegible] po audiencji.

Z CAŁEJ POLSKI

ASTRONOM KRAKOWSKI ODKRYŁ NOWĄ KOMETĘ

Astronom obserwatorium krakowskiego prof. Antoni Wilk odkrył 27 lutego br. o godz. 19.25 kometę siódmej wielkości nisko na zachodzie w gwiazdozbiorze Ryb w pobliżu gwiazdy 55 w tej konstelacji. Z powodu rychłego zachmurzenia się nieba, ruchu własnego komety nie udało się stwierdzić. Jest to 6 odkrycie komety w Polsce, dokonane przez astronomów Krakowa i Lubomiru. Nowoodkryta kometa należy do jaśniejszych.

MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. HENRYKA ROSSMANNA

Pogrzeb śp. mec. Henryka Rossmanna w Warszawie wybitnego działacza narodowego zamienił się w dużą manifestację. Wzięło w nim udział kilka tysięcy uczestników. Za krzyżem, niesionym przez młodzież akademicką, postępowały poczty sztandarowe wraz z wieńcami, których było ponad trzydzieści, m. in. od b. więźniów Berezy, szeregu b. organizacyj ONR., redakcji — „ABC“, placówek prowincjonalnych.— Przed karawanem kroczyła czwórkami młodzież akademicka, która trzymała również szpaler obok karawanu. Za karawanem długimi szeregami szła reszta uczestników pogrzebu. Na trasie pogrzebu ruchu kołowy był wstrzymany.

POGRZEB MARII HR. ZAMOYSKIEJ

W ub. sobotę odbył się w Kórniku pod Poznaniem pogrzeb śp. Marii hr. Zamoyskiej, współfundatorki Fundacji Kórnickiej. W pogrzebie wziął udział Prymas Polski kardynał dr. Hlond, reprezentanci władz, delegacja Polskiej Akademii Umiejętności z Krakowa z prof. Gwiazdomirskim na czele, dalej delegacja Zakopanego w strojach góralskich oraz przedstawiciele wszystkich sfer Poznania. Stawił się również zarząd Fundacji Kórnickiej. Po odprawieniu modłów złożono trumnę ze zwłokami w krypcie rodzinnej w podziemiach kościoła, gdzie spoczywa matka zmarłej generałowa Zamoyska oraz brat Władysław, twórca Fundacji Kórnickiej. Na trumnie złożono wieniec, ofiarowany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

STRONNICTWO LUDOWE WYKLUCZA SWYCH CZŁONKÓW

Zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Warszawie wykluczył ostatnio sześciu działaczy chłopskich, członków Str. Lud. za współdziałanie z prorządową grupą p. Walerona. Działacze ci przygotowywali podobno rozłam w Stronnictwie Ludowym na tamtejszym terenie. W związku z tym ludowcy rozwijają obecnie na terenie Kielecczyzny b. żywą działalność, urządzając szereg kursów, zebrań i odczytów.

O POTAJEMNĄ DRUKARNIĘ „SZTAFETY“.

Władze prokuratorskie w Warszawie ukończyły akt oskarżenia w procesie politycznym o przynależność do rozwiązanej ONR. i założenie potajemnej drukarni „Sztafety“, założonej w fabryce gaśnic. Drukarnię tę zdekonspirowała przed paru miesiącami policja. W stan oskarżenia postawiono 11 osób, którym postawiono nie tylko zarzut udziału w tajnej organizacji, ale i z art. 94 i 95 kodeksu, przewidujący sankcje za działalność, zmierzającą do obalenia ustrojnie doskonale zdaje sobie sprawę z niewygód z powodu stosowania przez cerkiew starego stylu. Ze 113 miejscowości wpłynęły uchwały przedstawicieli gromad i gmin zaopatrzone w podpisy 5.510 osób z terenu woj. Wileńskieju, za co grożą kary do 15 lat więzienia. Na proces, wyznaczony 5 kwietnia, wezwano 22 świadków. Jako dowody rzeczowe figurują: maszynka drukarska i nielegalne druki.

BANDYTA ZAWISŁ NA SZUBIENICY

Na dziedzińcu więzienia sądu okręg. w Poznaniu wykonano wyrok śmierci na bandycie Białkowskim. Białkowski został skazany przez sąd okręgowy w Ostrowie na karę śmierci przez powieszenie za mord rabunkowy, popełniony na osobie Gapików w Krotoszynie oraz na Dorze Malinowskiej w Pleszewie. Sąd apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Skazany zrezygnował z kasacji. Po zawiadomieniu Białkowskiego o terminie egzekucji przeprowadzono go do „celi skazańców“, gdzie pożegnał się ze swoją siostrą, a następnie wyspowiadał się i przyjął Komunię. W chwilę po tym odczytano skazańcowi wyrok, po czym wyprowadzono go na dziedziniec, gdzie nastąpiła egzekucja.

DOMOWA BUCHALTERIA

— Znakomicie prowadzisz swoją książkę domową, kochana. Nie mogę tylko zrozumieć kilku pozycyj, co one oznaczają. Piszesz bowiem „P B. s. w. 20 gr., P. B. s. w. 15 gr., P. B. s. w. 5 zł.

— Nie wiesz, co toznaczy? Pan Bóg sam wie.

NA KANWIE

Komorne w knajpie

— Oskarżona Helena Węgorz! Dlaczego pobiła pani Antoniego Mikołajczyka żelazną łopatką do węgli?

— A czym miałam pobić, proszę Sądu? Szczotkie sąsiadka pożyczyła, wałek do ciasta pęknięty, laskie mój stary zabrał, jedna łopatka, co mi została.

— Za co pani go pobiła?

— Za komorne.

— Jakto za komorne?

— Pan Mikołajczyk, proszę sądu, u mnie mieszka. Sublokator.

— I nie płaci komornego?

— Owszem płaci. Bardzo legularnie. Czasem to nawet z góry.

— Więc o co poszło?

— O to właśnie, że się strasznie z tym płaceniem komornego śpieszy. Jak przyjdzie pierwszy, to pan Mikołajczyk już nie może się doczekać, żeby zapłacić. Po całym mieście mojego starego szuka, żeby mu dać pieniądze.

— Wyjątkowy sublokator. Nie rozumiem, dlaczego go pani pobiła?

— Zaraz Wysoki Sąd zrozumie. Pan Mikołajczyk jest bardzo oszczędny człowiek. Lubi wypić, ale nie za swoje pieniądze. Przez cały miesiąc wódki do ust nie bierze. Dopiero jak przyjdzie pierwszy, gania po mojego starego, płaci mu komorne i we dwóch idą na wódkie. Jak pierwszego pójdą, to dopiero drugiego wrócą i już naturalnie bez grosza. Ile ja się razy naprosiłam:

— Panie Mikołajczyk. Płać pan mnie komorne.

A on odpowiada:

— Mąż jest głowa rodziny i jemu się należy.

— Ale tu, proszę sądu, nie o głowę się rozchodzi! Tylko o to, że mój stary jak komorne dostanie, panu Mikołajczykowi stawia.

Rok już u mnie za samą wódkę mieszka. 30 złotych na miesiąc płaci i z tego 20 sam przepija. Bo mój stary ma słabą głowę i prędko ma dość.

Przez rok strzymałam, ale ostatnio już nie mogłam i się wzięłam za łopatkie...

Milczący dotychczas oskarżyciel poruszył się niespokojnie.

— Mąż przepija, to męża pani bij, a nie mnie!

— Panie Mikołajczyk! — pokiwała z wyrzutem głową oskarżona. — Sam pan wiesz, że mój stary już nie raz dostał. A pan nie za niego, tylko swoje własne w łeb oberwał. Już niedługo pan pójdziesz od nas na zbity łeb. Bo, proszę sądu, pan Mikołajczyk z mojem starem za 3 miesiące z góry komorne już przepił. Więc jeszcze musi odmieszkać.

Sąd, wychodząc z założenia, że punktualność p. Mikołajczyka była podejrzana i że mogła zdenerwować gospodynię, skazał ją tylko na 30 zł. grzywny.

Walka z grypą
prowadzona z pomocą kurzych jaj

Dziennik angielski „Daily Mail“ donosi o ciekawych doświadczeniach uczonych ustralijskich, którzy starają się znaleźć lekarstwo na grypę... w świeżych, dopiero co zniesionych jajkach. Lekarz australijski dr. Barnett prowadzący badania już od kilku lat, stosuje taką metodę:

Świeże jajka kładzie się do inkubatora (przyrządu do sztucznego wylęgania kurcząt), najpóźniej w szóstym dniu po zniesieniu, i pozostawia tam w ciągu połowy czasu potrzebnego do inkubacji. Na pół wysiedzone jajko wyjmuje się z inkubatora, po czym dentystyczną bormaszyną wierci się w skorupie bardzo ostrożnie „okienko“, tak aby odsłonić (ale broń Boże nie uszkodzić) delikatną błonkę, znajdującą się pod skorupą i grającą rolę „płuc“ przyszłego kurczęcia podczas jego pobytu w jajku.

Tę błonkę usianą licznymi naczyńkami krwionośnymi, poddaje się swojego rodzaju szczepieniu: polewa się ją niewielką ilością płynu, zawierającego mikroby grypy. Potem „okienko“ pokrywa się cienką płytką szklaną, którą zapieczętowuje się parafiną, i kładzie się jajko z powrotem do inkubatora, aby mikroby grypy, mogły się w nim rozmnożyć.

Następnie powtarza się wielokrotnie te operacje z mikrobami wyhodowanymi w jajkach. Mikroby wędrują w ten sposób z jajka do jajka. Co z tego wynika?

Doświadczenia wykazały, że w miarę, jak się je przenosi z jajka do jajka, mikroby ulegają przeobrażeniu. Po 76-ej „przeprowadzce słabną tak, że nie mogą już wywołać choroby ale natomiast — i to jest tu rzeczą najważniejszą — bardzo poważnie zwiększają odporność organizmu na zarazki grypy!

Obecnie próbuje się wytworzyć w ten sposób środek zabezpieczający od grypy.

Środek ten nie był by zastrzykiwany do krwi, lecz wkraplano by go do nosa.

1000 zł. za miejsce
NA TRYBUNIE

Zapotrzebowanie na bilety wejścia do trybun ustawionych na drodze, którą przeciągać będzie orszak koronacyjny, wzrasta coraz bardziej. Prawie wszystkie miejsca są już rozsprzedane na dzień 12 maja. Ceny jak na stosunki kontynentalne — są niesłychanie wysokie. Miejsce na trybunie w pierwszym rzędzie kosztuje 25 gwinei tj. 525 złotych, w dalszych rzędach od 12 do 15 gwinei. Zresztą miejsca są odsprzedawane więcej dającym, Amerykanie np. płacą do 50 funtów za miejsce w pierwszym rzędzie. Trybuny oficjalne liczą 75.000 miejsc siedzących. Budowa trybun pochłonęła z górą 100.000 funtów.

Z inicjatywy królowej tualety dam dworu i insygnia królewskie będą wystawione w jednej z sal Buckingham Palace na widok publiczny. Wpływy z opłat za wejście na tę wystawę zostaną przeznaczone na cel dobroczynny. Poza tym urządzona będzie wystawa retrospektywna strojów na dworach panujących m. in. suknie królowej angielskiej Elżbiety, cesarzowej Katarzyny II, koronki Marii Stuart, pantofle króla Henryka VIII, pukiel włosów Napoleona etc.

Ożywienie w Londynie w związku z uroczystościami koronacyjnymi jest niebywałe, w hotelach wszystkie pokoje są już pozajmowane od miesiąca, restauracje, kawiarnie, sklepy przygotowują się gorączkowo wobec oczekiwanych tłumów klientów zza granicy, lokale rozrywkowe, teatry kompletują swój personel, koleje, linie autobusowe, samolotowe organizują już teraz tabor w odpowiedniej ilości dla przewiezienia setek tysięcy turystów ze wszystkich krańców świata.

ODPOWIEDŹ

— Chciałbym panią o coś zapytać! Czy zgodziłaby się pani zostać moją żoną?

— Nie ma pan nic lepszego?

— Owszem, ale tam mnie nie chcą!

BEZ TAJEMNIC

Młoda żona do męża:

— Obiecaliśmy sobie nie mieć żadnych sekretów przed sobą.

— Tak, kochanie, ale o co ci chodzi?

— Chciałabym mieć teraz płaszcz na futrze.

LUDNOŚĆ KRESOWA DOMAGA SIĘ NOWEGO KALENDARZA

Ludność prawosławna na Wileńszczyźnie i 2.588 osób z terenu woj. Białostockiego, z prośbą o wprowadzenie nowego stylu do cerkwi prawosławnych. — Uchwały te złożone na ręce J. E. ks. arcybiskupa metropolity wileńskiego, przesłane zostały do odpowiednich województw celem poparcia i przedstawienia żądań u władz.

Żabi jarmark

Na jednym z przedmieść Paryża odbywa się regularnie jarmark żabi. Chłopi z sąsiednich wsi przynoszą w koszykach żaby, które znajdują chętnych na bywców, zwłaszcza kupców, przybywających z Anglii. W Anglii bowiem żaby francuskie cieszą się powodzeniem, gdyż uchodzą za większe od tamtejszych, a zatem więcej żarłoczne od „koleżanek" angielskich.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.